

KU NIEPODLEGŁEJ Wolna i niepodległa!

Podczas Wielkiej Wojny (I wojny światowej), kiedy to naprzeciwko siebie stanęli do walki nasi zaborcy Niemcy i Austro-Węgry przeciw Rosji, nadarzyła się wrzeszciska okazja, by wywalczyć wolność i niepodległość dla Polski. Mieszkańcy ziemi wrzesińskiej zahartowani bojami militarnymi, gospodarczymi i kulturowymi z zaborcą przygotowywali się do oczekiwanej długo chwili.

Przebieg wojny na ziemi wrzesińskiej

W sierpniu 1914 r. wojska niemieckie uderzyły na państwo rosyjskie. Niemcy, wykorzystując zwycięstwo pod Tannenbergiem, wkroczyli na teren Kongresówki. Z Wrześni wyruszył stacjonujący tutaj 46. pułk piechoty pruskiej im. Hrabiego Kirschabacha oraz stacjonujący tu krótko batalion landwery nr 37. Niemcy posunęli się pod Warszawę. Ofensywa nie udała się i musiano wojska wycofywać na obszar niemiecki. Wtedy to przez nadgraniczny powiat wrzesiński przewalili się tabuny liczące dziesiątki tysięcy żołnierzy różnych rodzajów wojsk. Obawiano się ataku Rosjan. Wojska niemieckie po konsolidacji rozpoczęły drugą ofensywę na Łódź. Wówczas to przez Wrześnię przeszły kolejne oddziały wojsk niemieckich. Po klęsce Niemców pod Łodzią jesienią 1914 r. armie rosyjskie ruszyły w pościg za wojskami niemieckimi. Wieść o klęsce wywołała we Wrześni popłoch. Rannych szybko pozostawiono w polowych lazaretach zorganizowanych w budynku Szkoły Katolickiej, budynku Miejskiego Progimnazjum, Ogrodzie Różanym (dziś WOK) oraz w Sali Fritza Kamińskiego (dziś sklep ogrodniczy przy ul. Harcerskiej). Na szczęście przez nieudolność generałów rosyjskich nie wykorzystano faktu uciekających wojsk niemieckich. Ochroniło to Poznańskie przed najazdem wojsk rosyjskich.

Czas przygotowań

W powiecie wrzesińskim działania wolnościowe podejmowane były szczególnie przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” ze swoimi „gniazdami” w Miłosławiu (od 1894 r.) i Wrześni (od 1895 r.). Aktywni stali się skauci we Wrześni (od 1917 r.) i Strzałkowie (od 1918 r.). Typowe funkcje przygotowawcze do przyszłej walki podjęła Polska Organizacja Wojskowa zaboru pruskiego działająca od 1918 r. Członkowie POW przez całą jesień 1918 r. podejmowali działania, aby utworzyć organizację zbrojną oraz tak jak mogli wpływali na władze niemieckie i administrację. Bracia sokoli w sierpniu 1918 r. wzmożyli pogotowie, podjęli ćwiczenia zbrojne. Kierownictwo powierzono Andrzejowi Prądyńskiemu. W połowie października 1918 r. powstał we Wrześni Powiatowy Komitet Obywatelski. Zasiadli w nim wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego związani z Narodową Demokracją. W czasie kiedy w Niemczech trwała rewolucja listopadowa, w terenie zaczęły działać rady delegatów robotniczych i żołnierskich. Nocą z 9 na 10 listopada we wrzesińskich koszarach zorganizowano Radę Robotniczo-Żołnierską, złożoną jednak tylko z Niemców. W odpowiedzi rano 10 listopada w ratuszu miejskim zwołano zebranie Rady Robotniczej polsko-żydowsko-niemieckiej. Jej przedstawiciele udali się do koszar

i tam nastąpiło powołanie wspólnej Rady Robotniczo-Żołnierskiej. Na jej czele stanął kapitan Hoppenrath. Rada ta przejęła władzę nad Wrześnią. Polakom zależało na większym udziale w sprawowaniu władzy. Wieczorem 10 listopada „Sokół” zorganizował ćwiczenia, a 11 listopada po południu w „Rolniku” odbyła się narada polskich przedstawicieli zwołana przez Andrzeja Prądyńskiego i Piotra Jarościńskiego. Ustalono postępowanie na najbliższe dni. Uchwalono przydzielenie polskich mężów zaufania do organów administracyjnych.



Andrzej Prądyński w mundurze pruskim

11 listopada we Wrześni Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” przeprowadziło ćwiczenia, w których uczestniczyło ponad 100 druhow. Mieszkańcy narodowości niemieckiej reagowali nieprzychylnie. Z ich strony w kierunku Polaków padały słowa groźb. Miejsce obradowania Rady Robotniczo-Żołnierskiej z koszar przeniesiono do ratusza miejskiego. 13 listopada odbyło się burzliwe posiedzenie rady. Doszło do słownych utarczek. Kapitan Hopeenrath zdał przewodnictwo rady na rzecz dr. Blacksteina, lekarza szpitala wojskowego na koszarach.

Po 14 listopada stan niemieckich członków w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej uległ zdekompletowaniu. Blackstein liczył na rychły powrót z frontu do koszar 3 batalionu 46. pp, pozostała przy nim grupa Niemców wysunęła wniosek o utworzeniu niemieckiej Rady. 18 listopada powsta-

ła niemiecka Rada Ludowa licząca 20 osób, do której weszli także Żydzi. Reakcją ze strony polskiej było wzmożenie aktywności polskiej Miejskiej Rady Ludowej. Odbyły się zebrania, na których wybrano przedstawicieli do tworzonej Powiatowej Rady Ludowej oraz kandydatów na delegatów do Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Na publicznym wiecu we Wrześni 24 listopada w głosowaniu jawnym wybrano 44-osobową Powiatową Radę Ludową.

15 listopada 1918 r. władze niemieckie ogłosiły tworzenie oddziałów zbrojnych Heimatschutz Ost (Obrona kresów wschodnich). 24 listopada nazwę zmieniono na Grenzschutz Ost (Obrona granicy wschodniej). Wcześniej, bo jeszcze 14 listopada, strona polska zdecydowała o stworzeniu w powiecie wrzesińskim kompanii Straży Obywatelskiej. Weszło do niej około 120 żołnierzy narodowości polskiej. Pierwszym dowódcą straży został Franciszek Kaczorowski, a po nim Jan Bartkowiak. Do końca listopada uformowano jeszcze drugą kompanię Straży Ludowej, liczącą około 80 żołnierzy oraz kompanię w Miłosławiu liczącą 40 żołnierzy. Stworzone kompanie Straży Ludowej udało się nawet zalegalizować u władzy niemieckiej, uzasadniając jej utrzymanie sprawami zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu. 19 listopada generał Schimmelpfening z Dowództwa V Korpusu przeprowadził we Wrześni kontrolę Straży i Bezpieczeństwa. Z kolei 21 listopada do Wrześni przyjechał oddział 50 marynarzy z Berlina, aby dokonać pacyfikacji miasta i przywrócić „właściwe stosunki”. Na początku grudnia 1918 r. udało się już stworzyć zręby polskiej organizacji Straży i Bezpieczeństwa w wielkości batalionu piechoty. Całością spraw wojskowych kierował Władysław Wiewiórowski. Uformowano kompanię wrzesińską (dow. Stanisław Robakowski), kompanię miłosławską (dow. Alojzy Nowak, po nim Stanisław Pluciński), kompanię strzałkowską (dow. Józef Trawiński), kompanię borzykowską (dow. Ignacy Wietrzyński) oraz kompanię zapasową (dow. Jan Bartkowiak). Żołnierzom Straży i Bezpieczeństwa

udało się wykraść z wrzesińskich koszar broń. Przewieziono ją do Miłosławia, a następnie ukryto w leśniczówce Bagatelka. W obozie jenieckim pod Strzałkowem udało się zarekwirować wagon kolejowy wypełniony ekwipunkiem wojskowym oraz żywnością. Nerwowa sytuacja trwała zarówno po stronie polskiej, jak i niemieckiej. W Czeszewie miejscowy proboszcz ks. Franciszek Nowak 8 grudnia 1918 r. jako miejscowy przywódca polityczny i wojskowy ogłosił z ambony powstanie „Republiki Czeszewskiej” oraz mobilizację zbrojną. 20 i 21 grudnia powrócił do Wrześni oczekiwany przez Niemców 3 batalion 46. pp. Oficjalna uroczystość powitalna odbyła się na rynku. Obok flag niemieckich z polskich mieszkań powiewały także polskie flagi narodowe.

Września wolna!

28 grudnia 1918 r. w Poznaniu przebywali wrześnianie Andrzej Prądyński i Piotr Jarościński, członkowie wydziału wykonawczego Rady Robotniczo-Żołnierskiej we Wrześni. Po wybuchu walk na ulicach Poznania późnym wieczorem zatelefonowali oni do Wrześni, podając decyzję: „nie należy dłużej czekać”. Na dzień 27 grudnia przygotowane do działań zbrojnych w powiecie wrzesińskim były kompanie Straży i Bezpieczeństwa. Głównie rozlokowane były wzdłuż wschodniej granicy powiatu z powiatem słupeckim w odrodzonej już Polsce. Natomiast po stronie niemieckiej w garnizonie 46. pułku piechoty pruskiej we Wrześni znajdowało się wówczas 6 oficerów, 13 podoficerów oraz 150 szeregowców ze składu demobilizującego się 3 batalionu oraz 2 lekarzy, 6 podoficerów wraz ze 120 kuracjuszami szpitala wojskowego. W nocy we Wrześni zebrał się sztab powstańczy, który ułożył plany działania na sobotę 28 grudnia 1918 r. Plan był prosty. Około 100 powstańcom przewodził Władysław Wiewiórowski. Każdy z wójaków otrzymał karabin długi wzór z 1888 r. oraz po pięć naboju. Kompania powstańcza wykorzystwała poranny apel o godzinie 8.00 w garnizonie wrzesińskim. Polacy wyszli gęsiego z baru, w którym stacjonowali i doszli do bliku koszarowego nr 1 (obecnie Zespół Szkół Zawodowych nr 2 im. Po-

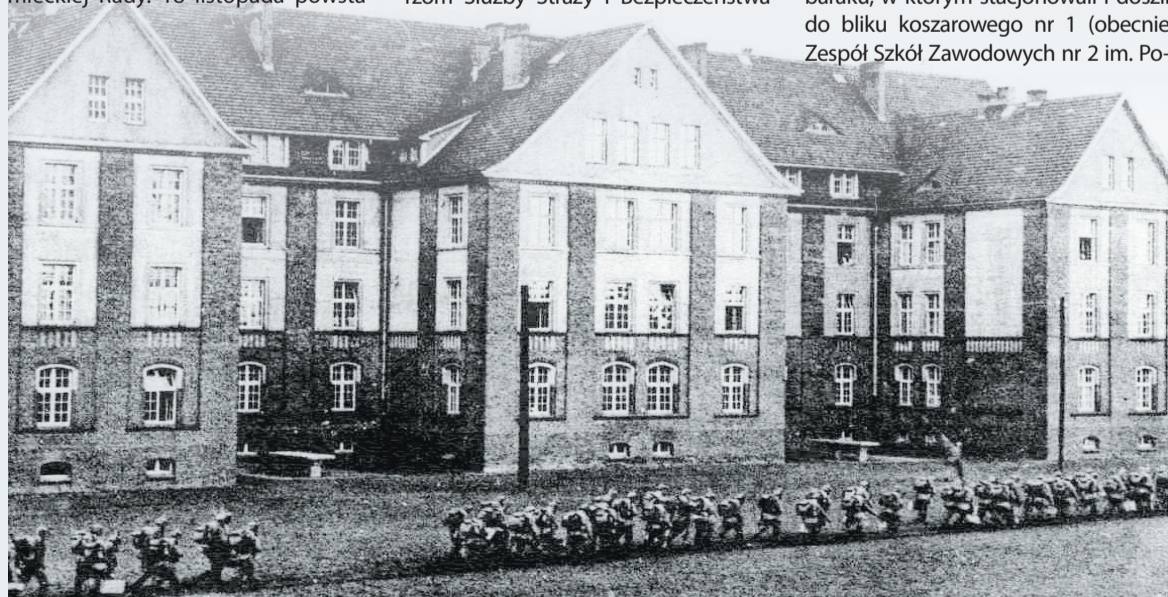


Władysław Wiewiórowski – dowódca powstańców z ziemi wrzesińskiej

wstańców Wielkopolskich). Następnie tyralierą przebiegli do bloku koszarowego nr 2. W apelu na placu pośrodku koszar brało udział około 150 żołnierzy garnizonu 46. pułku piechoty pruskiej. Żołnierze niemieccy broń zostawili przez plac, po około 10 krokach prowadzący ich Ludwik Rządkowski oraz Jan Bartkowiak zażądali od Niemców oddania broni. Dowodzący Niemcami oficer Braunsdorf wydał żołnierzom rozkaz do walki. Powstańcy jednak szybciej dobiegli do kozłów z bronią i przejęli ją. Wtedy Polacy, którzy służyli w 46. pułku piechoty pruskiej przeszli na stronę powstańców. Jednocześnie Władysław Wiewiórowski i jego adiutant Stefan Dzieciuchowicz wraz z trzyosobowym patrolem udali się do budynku sztabowego. Tam odbywała się odprawa kadry oficerskiej i podoficerskiej. Wówczas Wiewiórowski zwrócił się do dowódcy majora Anschütza z żądaniem poddania się. Początkowo major odmówił i domagał się wyjaśnień, kto wydał taki rozkaz. Otrzymał 5 minut na zastanowienie się. Wiewiórowski zagroził użyciem siły. Wtedy Anschütz, nie chcąc dopuścić do rozlewu krwi, poddał się i oddał szablę. Podpisano protokół kapitulacyjny oraz przejęto kasę garnizonową. Niemcy zgodzili się na warunki i oddali broń, przekazali koszary wraz z wszystkimi urządzeniami i maszynami, opuścili je w przeciagu 6 godzin. Strona polska umożliwiła oficerom i szeregowym żołnierzom swobodny wyjazd do domów wraz z zabraniami rzeczy osobistych. Ci, którzy nie chcieli z tej możliwości skorzystać, skierowani zostali do Żagania. Wszystkim zmobilizowanym żołnierzom zapewniono przynależny żołd.

O godzinie 10.00 Stefan Dzieciuchowicz zawiesił polską flagę na maszcie budynku sztabowego. Grupa polskich skautów zatknęła też polską flagę na bramie wjazdowej na teren koszar. Wieść o zajęciu koszar przez powstańców szybko rozszła się po mieście. Polskie flagi narodowe pojawiły się w każdym zakątku miasta.

Sebastian Mazurkiewicz



Tu zaczęło się powstanie wielkopolskie we Wrześni 28 grudnia 1918 r.